

W Blachowni Śląskiej powstaje dział produkcji petrochemicznej

W zakładach koksochemicznych w Blachowni Śląskiej, zlokalizowany został dział produkcji petrochemicznej (syntezy chemicznej opartej o ropę naftową).

Budowę tego działu postuluje załoga w czasie dyskusji przedzjazdowej.

W dziale tym, stanowiącym w gruncie rzeczy całą fabrykę, wytwarzane będą produkty, potrzebne do wytwarzania mas plastycznych, włókien syntetycznych i uszlachetniania tkanin.

Niektóre produkty znajdą zastosowanie w przemyśle motoryzacyjnym.

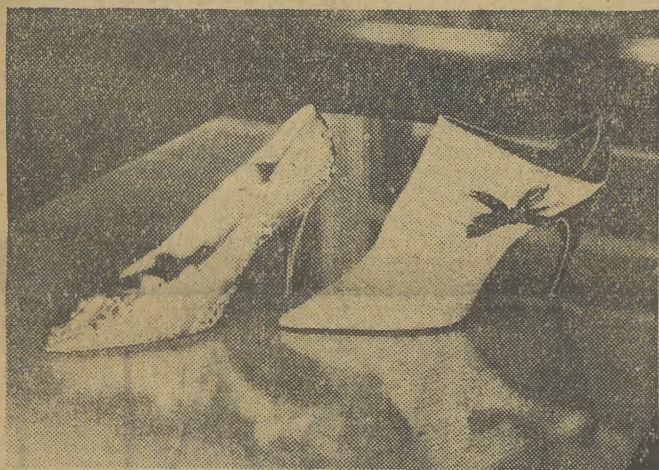
W Pradze

Rozpoczął się V Kongres ŚFMD

PRAGA

10 bm. rozpoczął się w Pradze V Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Bierze w nim udział około 500 delegatów i gości.

Przedmiotem obrad są zadania młodzieży w walce o pokój i przyjaźń narodów.



DIOROWSKIE
„NOW ALIJKI”

Oto dwa pantofelki wieczorowe projektu Roger Vivier, które zademonstruje dom mody Dora w swojej kolekcji jesienno-zimowej.

„Zakonnik” zbierał zapomogi...

Katowicka milicja aresztowała 26-letniego górnika Michała Stępnia, zatrudnionego w kopalni „Michał” w Michałowicach.

Sprytny ten oszust przebiegał się w habit zakonnika i chodząc po domach wydulad od mieszkańców pieniądze na zapomogi dla biednych.

Kraków i jego zabytki — na ekranie

W sierpniu 1960 r., będziemy mogli oglądać na ekranach całego kraju film o Krakowie, jego mieszkańcach, zabytkach, starych uliczkach, gołębniach. Film ten realizowany przez ekipę wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi składać się będzie z trzech części poświęconych: zamkowi królewskiemu i Katedrze na Wawelu, kościołowi Mariackiemu, gdzie jak wiadomo znajduje się najwspanialsze dzieło Wita Stwosza oraz krakowskiej ulicy.

Cena 50 gr

A

Nakład 102,175

echo KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 185 (3495)

Kraków, wtorek 11 sierpnia 1959



MOSKWA

10 bm. przybył do Moskwy jako turysta, prezes Sądu Najwyższego USA, E. Warren.

WASZYNGTON

Amerkańska komisja atomowa komunikuje, że opracowany został długofalowy program wydobywania energii jądrowej z toru. Przewiduje się skonstruowanie w tym celu specjalnego kotła atomowego.

LONDYN

Jak donosi z Aten ag. Reuters, Manolis Glezos, bohater greckiego Ruchu Oporu, skazany 22 lipca na 5 lat więzienia za rzekome „szpiegostwo” na rzecz komunizmu, ma odwołać się do Sądu Najwyższego o uchylenie wyroku. Apelacja ma być zgłoszona jesienią.

Gwałtowne burze nad Europą zachodnią

Nad krajami Europy zachodniej przeszły wczoraj gwałtowne burze.

U południowych wybrzeży W. Brytanii, woda zalała dwa domy a dwa spłonęły od uderzenia pioruna. Jak podaje ag. Reuters, tak silnej burzy nikt nie pamiętał jeszcze w Anglii.

W południowej i środkowej Francji, wskutek burzy uległo zniszczeniu wiele zbiorów.

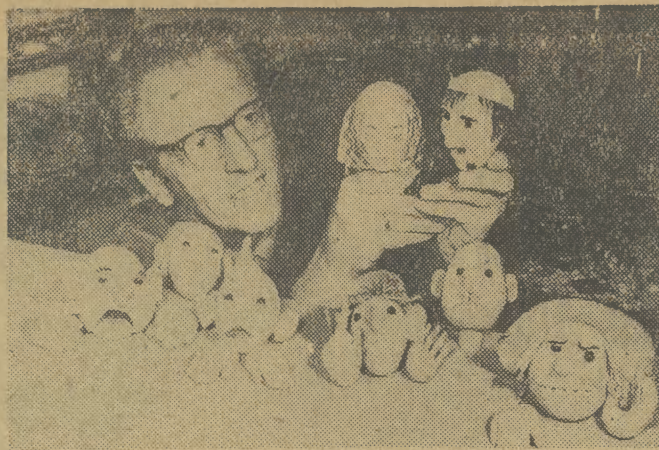
We Włoszech, burza spowodowała przerwy w komunikacji powietrznej, kolejowej i drogowej; silny wiatr powrywał drzewa z korzeniami. Express Mediolan — Amsterdam miał defekt wskutek uderzenia pioruna, przez co spóźnił się o pół godziny.

Jak podaje szwajcarski instytut meteorologiczny, szybkość wiatru dochodziła do 130 km na godzinę. Z wielu części SZWAJCARII nadchodzą wiadomości o powrywanych drzewach, pozrywanych kablach telefonicznych i zablokowanych drogach oraz powybitych oknach. Koło Lozanny, padające drzewo zabiło kobietę oraz zraniło dwoje dzieci.

Gwałtowne burze z opadami deszczu i gradu przeszły 10 bm. również nad NIEMCZĄ zachodnimi.

*

Dramatyczną walkę z wichurą stoczyli pracownicy cyr-



Teatr Lalek T. L. Schadta z Monachium zamierza wystawić operę Carla Orffa pt. „Mądry”. Na zdjęciu: Przygotowanie lalek do występu.

Fot. CAF.

Na Cyprze

LONDYN

Jak donoszą z Nikozji, 10 bm. rozrzucone zostały w niektórych miastach cypryjskich anonimowe ulotki, skierowane przeciwko arcybiskupowi Makariosowi, a popierające byłego dowódcę greckiej organizacji niepodległościowej EOKA, generała Grivasa.

Ulotki adresowane do „Greków na Cyprze ujarzmionych i podzielonych” oskarżają arcybiskupa Makariosa, że nie zrealizował swego celu na rzecz „Enosis”, tj. przyłączenia Cypru do Grecji, a przyczynił się do „podporządkowania wyspy interesom angielsko-tureckim”.

„Arcybiskup Makarios i rząd grecki — głoszą ulotki — uważają że krytykując generała Grivasa, będą mogli powstrzymać naszą walkę. My jednak jesteśmy gotowi ją kontynuować”.

Arcybiskup Makarios przybył w poniedziałek do klasztoru w Kykko, gdzie przez tydzień będzie wypoczywał. Przybywającego arcybiskupa witali gorąco mieszkańcy miasteczka.

Zderzyły się dwa samoloty

NOWY JORK

Nad Calgary (Kanada) zderzyły się wczoraj w powietrzu dwa samoloty — odrzutowiec myśliwski oraz samolot cywilny.

W katastrofie zginęły trzy osoby.

Pogotowie „węchowe” wykrywa fabryki psujące powietrze

Nowoczesne miasto przemysłowe grozi człowiekowi nie tylko hałasem, kurzem czy szybkim ruchem ulicznym, ale i wonią nieprzyjemnych, a często szkodliwych dla zdrowia chemikaliów.

Większa przetwórcza, produkująca z odpadków mączkę rybną, wyrzuca dziennie w powietrze ponad 100 kg trimethylaminy. Wystarcza to, aby uczynić nieznosnym powietrze w ilości 20 miliardów metrów sześciennych czyli na obszarze 10 km kw. i do wysokości 2 tys. m. Podobnie sprawa przedstawia się z fabrykami, w których wytwarza się fenol, amoniak, jodoform itd.

Chemicy w licznych zakładach naukowych pracują obecnie nad sposobami zwalczania tej coraz dotkliwszej plagi. Jednocześnie zaś dąży się do jak najszybszej interwencji w wypadku, kiedy stężenie substancji chemicznej w powietrzu przekroczy dopuszczalną granicę.

W Hamburgu stworzono nawet „pogotowie węchowe”. — Specjalnie wyposażony samochód krąży po mieście w różnych porach dnia i nocy, a załoga jego, posługując się różnymi aparatami, wykrywa przykre i niebezpieczne wonie, wyszukuje ich źródła i interweniuje u sprawców.

Pięcioro dzieci splonęło w domu

LONDYN

Według doniesień z Adelajdy (Australia), w mieście tym spaliło się 10 bm. w płonącym domu, pięcioro dzieci, a czworo uległo ciężkim poparzeniom.

Najmłodsze dziecko miało rok a najstarsze 10 lat.

Na plaży w Lido odkryto tajemniczy arsenał świeżo porzuconej amunicji

RZYM

Od kilkudziesięciu godzin, dniem i nocą ekipy nurków włoskich wydobywają z dna morskiego, obok włoskiego Lido, olbrzymią ilość broni.

Do chwili obecnej wydobyto ponad tonę pocisków artyleryjskich o kalibrze 75 i 105 mm. Pociski te są produkcji angielskiej, włoskiej, niemieckiej i szwedzkiej.

Zdaniem ekspertów, tajemnicza broń leży na dnie morza w doskonałym stanie. Napisy na amunicji świadczą, że broń wyprodukowana była w ostatnich czasach. Leżące pod wodą miny, granaty, pociski artyleryjskie i kartacze są w doskonałym stanie.

Saperzy przewożą amunicję na wyspę Isola Saora, gdzie wysadzają ją w powietrze. Warto zaznaczyć, że leżąca na dnie morza broń mogłaby spowodować tragiczną katastrofę, gdyby eksplodowała. Na plaży Lido kąpie się codziennie kilka tysięcy osób.

Milion osób na wystawie amerykańskiej w Moskwie

Według przewidywań obojętnych, amerykańską wystawę, otwartą 25 lipca w Moskwie, zwiedziło około miliona obywateli radzieckich.

Policja włoska rozpoczęła energiczne śledztwo w sprawie wyjaśnienia zagadki, skąd tak duże ilości broni znalazły się w wybrzeży Włoch.

Ukazujący się w Rzymie dziennik „Tempo” wysuwa hipotezę, że opisana broń przeznaczona była prawdopodobnie dla powstańców algierskich i została zatopiona przez konwojentów w momencie, gdy ci zorientowali się, że transport ich może zostać wykryty przez władze włoskie.

Niezwykła „wizyta” w Toruniu

Zrozumiałym popłoch wśród mieszkańców Torunia wywołały spacerujące ulicami tego miasta cztery dziki.

Odyńce, które najprawdopodobniej przywędrowały do Torunia z pobliskich lasów, w pewnej chwili oślepięte światłem nadjeżdżającego tramwaju przystały na szynach, powodując zatrzymanie wozu.

W kilka dopiero chwil później splonęły. Okrzykami pasażerów tramwaju — dziki uciekły w kierunku lasów.

CZYTELNICZY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOLĘ

Na nasze konto znowu wpłynęły wpłaty, przeznaczone na budowę szkoły. RADA NADZORCZA I ZARZĄD SPOŁDZIELNI PRACY „USŁUGA” w Krakowie, Rynek Gł. 34 przekazały 200 złotych. Jest to jeszcze jedna wpłata w łańcuchu świadczeń spółdzielczości pracy, która ma poważny udział w naszej akcji. Serdecznie dziękujemy.

Okazuje się, że nie tylko całe przedsiębiorstwa, ale i pojedyncze sklepy przyczyniają się do powiększenia funduszy na budowę szkoły. Oto załoga SKLEPU SPOŻYWCZEGO Nr 134 MHD w Nowej Hucie przelała na nasze konto 200 złotych. Ofiarodawców prosimy o przyjęcie serdecznych wyrazów wdzięczności.

Kolejna wpłata pochodzi z OŚRODKA DOKUMENTACJI NAUKOWO-TECHNICZNEJ PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WIAZĄCYCH w Krakowie, Al. Słowackiego 64. Pracownicy tego Ośrodka wpłacili na budowę szkoły, zresztą nie po raz pierwszy — sumę 73 złote. Gorąco dziękujemy!

Spośród wpłat indywidualnych mamy do odnotowania kwotę 100 złotych, nadesłanych przez DR CZESŁAWA LASZCZKE, zam. w Krakowie, Plac Na Groblach 15 m. 6. Nowego ofiarodawcę prosimy o przyjęcie szczerych wyrazów wdzięczności.

AKCJA TRWA!
Konto nosi nazwę: „Czytelniczy Echa Krakowa budują szkołę”. Numer konta: PKO-4-9-600.

Kobiety w armii Indonezyjskiej

DELHI

Jak podaje agencja Antara, dowództwo armii indonezyjskiej rozważa możliwość utworzenia kobiecych batalionów wojskowych.

Oddziały kobiece pełniłyby przede wszystkim służbę pomocniczą.

Robot kuchenny + siodełka dla... fryzjerów w planie produkcji przemysłu terenowego

Łódzki przemysł terenowy wypuścić ma niebawem szereg atrakcyjnych i poszukiwanych artykułów przemysłowych.

Gospodynie nasze ucieszą na pewno tani „robot kuchenny”, który przeprowadzać będzie wiele „operacji”.

Pomyślano również i o fryzjerach; automatyczny fotel pozwoli im wykonywać czynności zawodowe w pozycji siedzącej. Fryzjerzy na ruchomych siodełkach „objeżdżać” będą niejako swych klientów.

Centrala Rybna zapomniała o bezmięsnym poniedziałku! Błyskawiczny rajd „Echa” po krakowskich zakładach gastronomicznych

Krótko można by powiedzieć, że zakłady gastronomiczne w miniony, bezmięsny poniedziałek nie zdały egzaminu. W większości restauracji i barów ilość jaskich dań była bardzo niewielka a i tych już w porze obiadowej zabrakło. Konsumenci, którzy przybyli na obiad w godzinach późniejszych na próżno poszukiwali smacznych dań na gorąco. Zupełnie fatalnie przedstawiała się sprawa z daniami rybnymi. Jadłospisy prawie w ogóle ich nie uwzględniały.

W poniedziałek przez dużą restaurację „Hawelka” jak zwykle przewinęły się setki osób, szczególnie turystów. Każdy konsument długo wertował spis potraw, by wreszcie znaleźć coś dla siebie, a więc np. fasolkę, naleśniki z kapustą, łazanki z kapustą, lub jajko sadzone. Wybór dań jaskich okazał się tu niewielki. Podobnie było z daniami rybnymi.

W restauracji „Grand” już przed godz. 15 zabrakło gołąbków z ryżem i pieczarek. Dla tych, którzy wyszli z pracy o godz. 15 pozostały jedynie jajka sadzone, łazanki z kapustą, naleśnik z masłem, makaron i kłuski. Z ryb w karcie figurował jedynie sandacz i filety z dorsza.

W restauracji „Pod trzema rybkami” sytuacja z rybkami była nieco znośniejsza. Można było dostać leszcza smażonego, łosia z rusztu, fileta z dorsza i lina saute. O godz. 15 zabrakło tu jednak gołąbków z ryżem, knedli ze śliwkami i łazanek z kapustą. W daniach jaskich do wyboru pozostały: fasolka, makaron, omlet, ryż, jajko, kalafior — z dodatkami.

Pierwszą restauracją, w której jeszcze przed godz. 18 napotkaliśmy niezły wybór dań jaskich była restauracja

(Dokończenie na str. 2)

N. S. Chruszczow wystosował pismo do Europejskiej Federacji Przeciwko Zbrojeniom Atomowym

MOSKWA
Związek Radziecki gotów jest zobowiązać się, jak najrozszybciej, iż nie dokona pierwszy żadnych doświadczeń z bronią jądrową — oświadczył N. Chruszczow w piśmie wystosowanym do kierownictwa Europejskiej Federacji Przeciwko Zbrojeniom Atomowym.

N. Chruszczow przypomina, że 31 marca 1953 r., ZSRR zapre-

stał w trybie jednogłównym wszystkich doświadczeń z bronią atomową i jądrową w nadziei, iż USA i W. Brytania pójdą za jego przykładem. Jednakże — głosi pismo — rządy USA i W. Brytanii usiłowały uzyskać kosztem ZSRR maksymalne korzyści militarne, dokonyując serii doświadczeń jądrowych będących bez precedensu pod względem intensywności.

Niestety — pisze N. Chruszczow — nie widzę podstaw, by sądzić, że tym razem mocarstwa zachodnie wykażą się większą gotowością do położenia w praktyce kresu doświadczalnemu eksplozjom jądrowym.

Nasze obawy są tym większe, iż rokowania w Genewie w sprawie zaprzestania doświadczeń ciągną się już blisko rok, a ich pomysły zakończenie na skutek negatywnego stanowiska USA i W. Brytanii tak jak dawniej znajduje się pod znakiem zapytania.

Mogę was zapewnić — pisze Chruszczow — że wypowiadając się za natychmiastowym i trwałym zaprzestaniem doświadczeń jądrowych, Związek Radziecki uważa tego rodzaju posunięcia za pierwszy krok na drodze prowadzącej do ostatecznego celu — całkowitego zakazu broni atomowej i wodorowej z wyeliminowaniem jej ze zbrojeń państw i likwidacją wszystkich jej zapasów.

Pismo N. Chruszczowa jest odpowiedzią na list kierownictwa Federacji z 29 czerwca, w którym zwróciła się ona do rządu radzieckiego z prośbą, by wyraził się wznowienia jako pierwszy doświadczeń jądrowych. Federacja poinformowała Chruszczowa, iż analogiczną prośbę wystosowała do rządu USA i W. Brytanii.



Telewizyjny reportaż filmowy

Nixon o wrażeniach z podróży po ZSRR i Polsce

Wiceprezydent USA, Nixon, wystąpił 9 bm. w rozgłosni telewizyjnej CBS jako komentator 20-minutowego reportażu filmowego ze swej podróży po ZSRR i Polsce.

Opowiadając telewizyjnie o swych wrażeniach z miejsc i spotkań pokazywanych na filmie, Nixon stwierdził, że tym co szczególnie utkwiło mu w pamięci, a co oglądał zarówno w ZSRR jak i Polsce, były „całe hektary, całe kilometry budujących się domów mieszkalnych”. Wiceprezydent dodał, że świadczy to o prężności i sile gospodarki tych krajów.

Mówiąc o wrażeniach wywiezionych z Warszawy, Nixon oświadczył, że naród polski jest bardzo przyjaźnie ułożony do narodu amerykańskiego.

PREZENT EISENHOWERA DLA CHRUSZCZOWA

Prezydent Eisenhower wystąpił w prezencie dla premiera Chruszczowa trzy krowy i byka specjalnej rasy krótkorogiej, które przyjechały do Helsinek statkiem, a stamtąd pociągiem przewieziono je do Leningradu.

CAF

Strzelanina w stolicy Kuby

LONDYN

Według doniesień Reutera, w ciągu ostatnich dwóch dni policja przeprowadziła w Hawanie szereg aresztowań wśród zwalczających rząd Fidela Castro zwolenników b. dyktatora Batisty. Uwięziono ponad 200 osób.

W wielu punktach miasta miało dojść 10 bm. do strzelaniny.

Norweski minister spraw zagranicznych H. Lange złoży rewizytę A. Rapackiemu

Minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki zaprosił w czasie swego pobytu w Norwegii, jesienią ubiegłego roku, norweskiego ministra spraw zagranicznych Halvarda Langego do złożenia rewizyty w Polsce w 1959 r.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Langego w Polsce została obecnie ustalona na okres od 30 października do 4 listopada 1959 r.

Gwałtowny spadek akcji przemysłu zbrojeniowego na giełdzie w USA

NOWY JORK

Na giełdzie amerykańskiej zanotowano ostatnio gwałtowny spadek akcji przemysłu zbrojeniowego i związanych z nim gałęzi przemysłu. W niektórych wypadkach notowania spadły o 10 dolarów na jedną akcję. Szczególnie dotknięty został przemysł elektronowy, stalowy, chemiczny, budowy silników i koczukowy.

Jak podkreśla „Journal of Commerce”, giełda wykazała niezawodne objawy pojawienia się „strachu przed pokojem”.

Dziennik tłumaczy masową wyprzedaż akcji w tych gałęziach przemysłu możliwością osiągnięcia porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń, a nawet rozbrojenia.

Poniedziałkowy rajd „Echa” po krakowskich zakładach gastronomicznych

(Dokończenie ze str. 1)

„Pod złotą kotwicą”. Otrzymać można było gołąbki z ryżem, knedle ze śliwkami, knedle czeskie, był nawet kotlet ziemniaczany z sosem pomidorowym oraz kilka innych „atrakcyjnych” dań. Kierownik zakładu p. Stanisław Mucha sam pomagał przy obsłudze gości zagranicznych, którzy — jak nam oświadczył — są zupełnie zadowoleni z poniedziałkowego menu. Narzekał on natomiast na fatalne zaopatrzenie w ryby. Centrala Rybna nie tylko nie zwiększyła na poniedziałek zaopatrzenia, ale nie realizowała nawet cotygodniowego przydziału.

Byliśmy również u „Wierzyńki”. Z ryb otrzymać można było łososia, sandacza i szczupaka. Ceny — znane! W daniach jaskiń zanotowaliśmy nienajgorszy wybór. A więc były paszteciki francuskie, racuszki ziemniaczane, gołąbki z ryżem, papryka faszerowana z ryżem, pieczarki na masle, bukiet z jarzyn, fasolka zielona, omelety, jajka sadzone itp.

Również niezły wybór dań jaskiń spotkaliśmy w jadłodajni p. Wolnego, w Małym Rynku.

Najbardziej smutno przedstawia się sytuacja w małych restauracjach i barach. W takim np. „Lajkoniku”, „Smałoszu”, „Jutrzence” listy poniedziałkowych dań były bardzo krótkie a potrawy wcale nie urozmaicone.

Kończąc relację z naszego poniedziałkowego błyskawicznego rajdu po zakładach gastronomicznych wypada nam powtórzyć to co napisaliśmy na początku. Zakłady gastronomiczne nie zdążyły egzamini! Mamy jednak nadzieję, że w przyszły poniedziałek sytuacja ulegnie poprawie. (wz)

Z procesu ks. Jana Lecha

Oskarżony — o sobie...

Jak już podawaliśmy, wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozpoczął się proces ks. Jana Lecha, oskarżonego o zamordowanie swojej kochanki Anny Kurek.

Ksiądz Jan Lech nie przyznaje się do winy. Próbuje obarczyć odpowiedzialnością za zamordowanie Anny Kurek b. pracownika Bezpieczeństwa, z którym zresztą sam współpracował. Nie cofa się nawet przed insynuacją, że zwłoki zostały podrażnione, aby go skompromitować. Nie umie jednak podać żadnej logicznej koncepcji mordu i nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, kto miałby w tym interes.

W latach 1953—1955, kiedy oskarżony znajdował się w więzieniu za przynależność do nielegalnej organizacji „Odwet Górski” nikt nie odkrył zwłok, nikt nie wykrył tego faktu do kompromitacji oskarżonego. Ciało Anny Kurek odnaleziono zupełnie przypadkowo dopiero we wrześniu 1956 roku, kiedy ks. Lech znajdował się na wolności. Co więcej, nawet wówczas sprawa została umorzona!

Oskarżony odżegnuje się od bliższej znajomości z Anną Kurek. Absolutnie zaprzecza, że jest ojcem jej dziecka — 10 letniego Jasia. Waha się nawet przed przyznaniem do tak blagiej rzeczy, jak żartobliwe twierdzenie Kurek, która nieraz powiedziała, że „Jasio jest piękny, bo zapatrzyła się na portret księdza proboszcza”.

Ksiądz Lech określa Annę Kurek jako osobę podłą, chytrą i zdolną do kradzieży. Wszak przywłaszczyła sobie jego portret, zabrała mu zegarek, piasek i inne przedmioty, twierdząc wobec sąsiadów, że otrzymała je w darze od księdza. Pozwala to oskarżonemu twierdzić, że „jego osoba była parawanem dla licznych szelmstw Anny Kurek”.

W zapale dyskredytowania innych osób, obwiniony zapomina, że pewne fakty przedstawiają jego samego w niekorzystnym świetle. Oto chcą ukarać „świątobłą” Majchrzak, zamierzają „upiec dwie pieczenie na jednym ogniu”. Mianowicie — kazać

chrzakowi przyprowadzić nocą na plebanie przywódcę nielegalnej organizacji — Makusza.

Nie bez satysfakcji ks. Lech stwierdza, że jego zamiarem było skompromitowanie Majchrzaka przed wsią, że ma kontakty z „leśnymi”, a jednocześnie przygotowanie przy pomocy milicji zasadki na Makusza. Wprawdzie zamiar spalił na panewce, ale ważne tu są przede wszystkim intencje i metody postępowania dość wyraźnie charakteryzujące oskarżonego.

Zeznając wczoraj przed sądem i odpowiadając na pytania, ks. Lech wielokrotnie składał sprzeczne wyjaśnienia. W szczególności nie potrafił wyjaśnić, dlaczego w dniu odnalezienia zwłok napisał do brata list (zatytyłowany „Apologia vitae”) z prośbą o odnalezienie pozwu sądowego, z którego miało wynikać, że Jan Kurek nie jest jego dzieckiem. Zrobił to, rzekomo nie wiedząc, że zwłoki należą do Anny Kurek.

Nie umiał też Jan Lech wyjaśnić, dlaczego właściwie we wrześniu 1946 r. po zaginięciu Kurek zabrał swój portret z jej mieszkania. Przez wiele lat godził się z posiadaniem własnej podobizny przez Kurek i dopiero po jej zaginięciu odebrał ją, chociaż znowu nie miał pewności, czy Kurek przypadkiem nie wróci.

Na koniec oskarżony twierdził, że przebywając w więzieniu w poprzedniej sprawie, domagał się przybycia prokuratora, aby w jego obecności oczyścić się z zarzutu posiadania nieślubnego dziecka. Kiedy wreszcie prokurator przybył, ks. Lech nie złożył zapowiedzianej skargi w tej sprawie.

Na tym zakończył się pierwszy dzień procesu. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Pierwsza na liście świadków znalazła się salowa ośrodka zdrowia w Kamienicy — Faron, która znalazła zwłoki Anny Kurek w drewni pod miałem węglowym. Drugi z kolei zeznał dr Marian Gołąb, kierownik ośrodka w Kamienicy, który zawiadomił ks. Lecha o makabrycznym odkryciu w budynku b. plebanii.

Salowa Ośrodka Zdrowia w Kamienicy — Maria Faron otrzymała 8 września 1956 roku od dr Gołąba polecenie posprzątania i wybrania ziemi w drewni. Wybiegając z domu, natrafiła na trzewik, teczkę i kość ręki, a następnie na przedmiot, przypominający ludzką czaszkę. Wówczas zawiadomiła swoją koleżankę Marię Kwit i doktora Gołąb — którzy wydobyli zwłoki.

Świadek początkowo nie potrafił rozpoznać okazanych przez sąd przedmiotów — a mianowicie butów damskich i teczek. Dopiero po pokazaniu zdjęć, przedstawiających te przedmioty w stanie pierwotnym, powalane ziemią oświadczyła, że są podobne do znalezionych.

Drugi świadek dr Marcin Gołąb — kierownik Ośrodka Zdrowia w Kamienicy obszernie i wyczerpująco scharakteryzował swoją znajomość z oskarżonym. Ks. Jan Lech uchodził za człowieka przywiązanego do Kamienicy, z drugiej zaś strony ks. Łącki udzielił świadkowi poufnej wiadomości, że proboszcz „śledził i denuncjował księży”.

Po powrocie z więzienia w 1956 roku, ks. Jan Lech zwierzył się dr Gołąbowi, że współpracował z b. Urzędem Bezpieczeństwa. W tym samym czasie oskarżony czynił wymówki pracownikom plebanii, że podczas jego nieobecności wynajęli Ośrodek! Zdrowia budynek, w którym znalazły się zwłoki.

Świadek dr Gołąb potwierdza, że polecił Marii Faron wysprzątać drewnię i wybrać z niej grubą warstwę nieczystości. Tłumaczy to zamiarem urządzenia w drewni hodowli królików. Odkrycie zwłok wywarło na nim piorunujące wrażenie.

Niebawem dr Gołąb zawiadomił ks. Lecha o makabrycznym odkryciu. Wiadomość ta wywarła na oskarżonym szokujące wrażenie. Jak wiemy z wczorajszych wyjaśnień ks. Lecha, miał on przyjąć ją zupełnie spokojnie. W chwili oddawania numeru do druku, dr Gołąb składa przed sądem zeznania i odpowiada na pytania stron.

KOKOSAL

— to spełnione marzenie kobiet!

KOKOSAL

— to nowoczesny środek do prania NYLONU, STEELONU, JEDWABU I WEŁNY

KOKOSAL

— dzięki zawartości alkoholu kokosowego wydobywa z tkaniny jej właściwy kolor, zapobiega sfilcowaniu się wełny, ożywia tkaninę, nadaje jej elegancki wygląd

KOKOSAL

— jedyny preparat do prania NYLONU i STEELONU — nowość łódzkiej

Fabryki Kosmetyków „Ewa”

KOKOSAL

to radość w każdym domu!

Przy zbliżaniu się do bariery cieplnej samolot... poci się

Metale nie wytrzymują wysokich temperatur, powstających wskutek tarcia powietrza w czasie lotu z szybkością wielokrotnie przekraczającą szybkość dźwięku. Powłoka samolotu lecącego na wysokości 24.000 m z szybkością 4000 km/godz. w krótkim czasie rozgrzałaby się do temperatury 300 st. C. Z chwilą osiągnięcia przez samolot szybkości 5500 km/godz. temperatura powłoki wzrasta do 700 st.. Tym warunkom trudno sprostać nawet wysokoodpornej stali, zwłaszcza przy dłuższym trwaniu lotu.

Dla chleba

Miguel Arvizu od 8 lat pracował w ministerstwie marynarki meksykańskiej i był wielce cenionym kapitanem drużyny piłki nożnej swojej instytucji. Dopiero niedawno po urodzeniu dziecka, Miguel musiał przyznać się, że de facto nazywa się Rosa Maria del Carmen Arvizu, że jest najnormalniejszą kobietą, która podszyla się pod nazwisko swego brata, by móc otrzymać upragnioną posadę. (bk)

Reklama dźwignią handlu

Nowe pomysły w reklamie są wprost przebojowe: na jednej z wystaw paryskich ustawiono klatkę z lwami, aby przypomnieć klientom, że okres polowań na drapieżniki już się rozpoczął i sprzęt myśliwski można nabyć po niższych cenach. (bk)

Zamiast wielkiego pieca — magnes

Opracowana w Norwegii, a następnie ulepszona w USA nowa metoda pozwala otrzymywać surową żelazną rudę bez wytopienia rudy w wielkim piecu. Rudę żelaza redukuje się (tj. uwalnia od tlenku) w temperaturze około 1000 stopni. Czyste chemicznie żelazo, znajdujące się w szlacie, która zostaje drobno zmielona, uzyskuje się przez „wyciąganie” magnesem. Ten sposób pozyskiwania żelaza, zwłaszcza w wypadku ubogich rud, ma być tańszy od wytopiania rudy systemem wielkopiecowym.

Syntetyczny hormon

Amerykańskiemu biochemikowi, dr K. Hofmannowi, z uniwersytetu w Pittsburgu, udało się syntetycznie wyprodukować odkryty dopiero niedawno hormon hypofizy a-MSH, tj. hormon, od którego zależy zabarwienie skóry ludzkiej i zwierzęcej.

Siedmiu polskich burmistrzów historii miasta Lackawanna

Z okazji obchodu Złotego jubileuszu m. Lackawanna w chodnim stanie N. Jorku, polonijna amerykańska rada, iż w mieście tym mieszka około 1700 osób urodzonych w Polsce a Amerykanów polskiego pochodzenia należy liczyć na dziesiątki tysięcy. Większość Polaków, to pracownicy stalowni i innych fabryk. Miasto wydało już kilkunastu lekarzy, adwokatów i inżynierów polskiego pochodzenia.

Miasto Lackawanna w swej 50-letniej historii miało siedmiu polskich burmistrzów. — Obecny burmistrzem jest Jan Ogarek, również Amerykanin polskiego pochodzenia.

Rozwiązania tego problemu podjęto się w Anglii, gdzie też wynaleziona została tzw. „stal porowata”. Przez płytę z takiej stali o budowie mniej zwartej i porowatej można niczym przez rodzaj filtra „przedechnąć” z powodzeniem dym z papierosa.

W czasie lotu na dużych wysokościach przez pory tych stalowych płyt, stanowiących zewnętrzną powłokę samolotu wyciekająca jest na zewnątrz woda, która pod wpływem temperatury wywołanej tarcie powietrza wyparowuje. W ten sposób można znacznie obniżyć temperaturę występującą na powierzchni samolotu przy szybkościach ponaddźwiękowych.

Wojciech Kalder

Zaległości — problem aktualny

Wychowawcze działanie kary zależy w dużej mierze od szybkości jej wymierzenia. Tymczasem w praktyce wciąż jeszcze spotykamy zaległości w sprawach sądowych. Istnienie zaległości nie jest wewnętrzną sprawą sądów. Ma ono szersze konsekwencje społeczne, niż się wydaje. Mimo pierwszeństwa, jakie się zachowuje na wokandy dla spraw osób aresztowanych, pobyt w więzieniu śledczym niejednokrotnie się przedłuża, relacje świadków zacierają swoją świeżość, a mienie zagrabione przez sprawców przestępstwa gospodarczego przepada, chociaż w innych warunkach udało by się je odzyskać.

Na wokandy znajdują się sprawy z 1958 roku, czasem nawet z 1957 roku, chociaż ideałem byłoby rozpoznawanie spraw na bieżąco. Niestety, ideał ten jest na razie nieosiągalny, aczkolwiek w wielu sądach nastąpiła zdecydowana poprawa.

Miarodajne są tu wyniki, obrazujące sytuację w całym okręgu Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Na początku bieżącego roku zalegało 11.937 spraw karnych. W drugim kwartale było ich już tylko 10.632, a zatem na przestrzeni trzech miesięcy obniżono zaległości o przeszło 1.300 spraw. Trzeba jednak powiedzieć, że istniejące zaległości wciąż jeszcze równają się przeszło czteromiesięcznemu wpływowi, a ich wskaźnik w naszym okręgu należy do najwyższych w kraju.

Bliższe zapoznanie się ze statystyką wykazuje, że w okręgu krakowskim są sądy zarówno pracujące na bieżąco, jak i takie, w których zaległości utrzymują się powyżej średniej wojewódzkiej. Niemal na bieżąco rozpatrują sprawy sądy w Nowej Hucie, Zakopanem, Jaworznie, Tarnowie, Kętach, Proszowicach, Miechowie, Oświęcimiu i Myślenicach z tym, że w tych ostatnich dwóch sądach istnieją już 3-miesięczne zaległości w rozpoznawaniu spraw z oskarżenia prywatnego.

Obok tych sądów i wydziałów zamieszczeni, osobną grupę stanowią placówki posiadające wprawdzie znaczne, ale systematycznie likwidowane zaległości. Można tu wymienić Nowy Targ, Olkusz, Suchą, Wadowice, Żywiec, Brzesko, Nowy Sącz, gdzie istnieją wszelkie szanse poprawy sytuacji. Stosunkowo wolniej przebiega ta praca w sądach powiatowych Dąbrowy, Bochni i Chrzanowa.

Krytyczne i niepokojące wręcz położenie istnieje w trzech pozostałych sądach, a mianowicie — w Limanowej, Sądzie Powiatowym dla powiatu krakowskiego i Sądzie Powiatowym dla m. Krakowa, gdzie ilość zaległych spraw zamiast zmaleć, ostatnio znów wzrosła. Na przykład w Sądzie Powiatowym dla m. Krakowa zaległości wynoszące na początku roku 2.872 sprawy, wzrosły w czerwcu br. do 3.304 spraw i stanowią trzecią część zaległych spraw w całym województwie krakowskim. Przyczyny są zbyt złożone, aby je tutaj wymienić. Składają się na nie jednak przede wszystkim fatalne warunki lokalowe i wszystkie wynikające z tego konsekwencje, o czym pisaliśmy niedawno w artykule pt. „Gdzie umieścić krakowskie sądy?”.

Przyczyny zaległości są w wielu wypadkach obiektywne. Wynikają one głównie ze zwiększonego napływu spraw przy szczupłym składzie sędziowskim. Mimo to jednak wydajność poszczególnych sędziów nie jest równomierna. Ocena dokonana ostatnio przez Sąd Wojewódzki wykazała, że występują tutaj poważne dysproporcje. Wprawdzie sprawa sprawie nie równa, ale nie powinny one prowadzić do tak poważnych różnic. Na przykład jeden z sędziów w Nowym Sączu rozpatrywał przeciętnie 88 spraw miesięcznie, podczas gdy jego kolega z Sądu Powiatowego dla m. Krakowa — tylko 24 sprawy.

Nota bene — już te dane dają wiele do myślenia. Na ogół nawet człowiek stykający się z sądem nie zawsze

zdaje sobie sprawę, jak bardzo sędziowie przeciążeni są pracą. Przeciętna — ok. 40 spraw w Sądach Powiatowych sama mówi za siebie. Przytaczamy zresztą te dane roztęplenie, aby zorientować Czytelników w rozmiarach trudności, z jakimi borykają się nasze sądy.

Sprawa zaległości stała się przedmiotem poważnych rozważań. Sąd Wojewódzki w Krakowie przedsięwziął szereg środków, aby zmniejszyć ich ilość, tym bardziej, że w okresie urlopowym groził ich dalszy wzrost. Przede wszystkim postanowiono, że w miejscach letnich sprawy będą rozpatrywane w tym samym nasileniu, co zazwyczaj. Stało się to możliwe dzięki temu, że

w miejsce sędziów rozpatrujących sprawy karne, a przebywających na urlopie — będą przejściowo orzekać — sędziowie wydziałów cywilnych.

Dzięki temu Sąd Wojewódzki liczy się z realną możliwością zlikwidowania zaległości w sprawach karnych w większości Sądów Powiatowych już do końca trzeciego kwartału, co umożliwi potem wzmocnienie wydziałów cywilnych. Jeśli to nawet nie zostało w pełni osiągnięte, to i tak utrzymanie tego tempa rozpoznawania spraw, daje realną szansę rychłego usunięcia zaległości. W ten sposób rozwiązany zostanie jeden z najbardziej aktualnych i palących problemów krakowskiego sądownictwa.

Z galerii ludzi wielkich

Jules Verne — pisarz naszych czasów

Marzenia były dziedziną, w której Jules Verne od najmłodszych lat czuł się najlepiej. Dlatego też mając lat 20 zupełnie nie mógł ułożyć sobie życia tak jak wszyscy ludzie w jego wieku. Nieporadność w sprawach tego świata była tematem żartów najbliższych mu osób, a dla niego powodem wielu kłopotów. Wielki podróżnik przepadał w rzeczywistości za spokojem i unormowanym trybem życia. Podróżował li tylko w marzeniach a bujna fantazja pozwoliła mu na opisywanie krajów, w których nigdy nie był. Ale nie tylko fantazja. Verne całe życie notował wiadomości o nieznanym sobie krajach, o wszelkich nowościach technicznych, a po jego śmierci okazało się, że zebrał 25 tys. takich fiszek z notatkami, na których opierał swe fikcyjne naukowe opowieści.

Niewątpliwie, gdyby to nie był wiek XX a czasy średniowieczne, Jules Verne uchodziłby za wielkiego proroka i

jasnowidza. Dziś patrzymy na te sprawy nieco inaczej i wiemy, iż Verne opisując świat przyszłości, umiał genialnie przewidzieć ciąg dalszy rozwoju techniki, która w jego czasach zaczęła nabierać rozpędu, by zrealizować o kilkadziesiąt lat wcześniej prorocztwa pana Verne. Pisarz lubił osadzać swoje opowiadania-powieści w latach około roku 2000, bo to i odległość większa, przez co te wszystkie fantazje wydawały się bardziej prawdopodobne.

Jules Verne notował wszelkie, na pozór błahe wzmianki o takich czy innych bardzo prymitywnych wynalazkach a potem osłonięty murem nieznanego nikomu przyszłości fantazjował na „zadany temat”. Poza tym wierzył szczerze w nieograniczone możliwości człowieka, a widząc braki w tej czy innej dziedzinie z całą swą twórczą pasją pokazywał człowieka przyszłości, doskonalszego o dziesiątki udogodnień, wynalazków, potężniejszego w swym władaniu światem.

Verne skończył studia prawnicze, ale nie zaczął pracować w palestrze. Było to ciosem dla rodziców, ale niezwykle szczęśliwym wydarzeniem dla czytelników jego późniejszych książek. Najbardziej jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności było spotkanie Jules Verne’a z wydawcą panem Hetzel.

Był wtedy rok 1863. Pan Hetzel po niezbyt błyskotliwej karierze pisarza, wziął się do wydawania cudzych, lepszych niż jego własne, książek. Wiele czasu upłynęło jednak a pan Hetzel siedział i bezskutecznie czekał na autora, który przyniesie mu wielkopomne dzieło. Niestety geniusz się nie zjawiał, a pan Hetzel na odwiedzających go autorów spoglądał z wyżyn swego gorzkiego rozczarowania i seryjnie odpisywał: „Z żywą przykro-

Piękno Krakowa

Na rogu ulic Józefińskiej i Krakusa (Podgórze) stoi taki oto piękny zabytek, który nie czekając aż władze miejskie go rozbiorą — sam się wali. Trzeba mu jednak w tym szybko pomóc.

Fot. W. Pawłowski

Nie notowany od lat urodzaj na śliwy

Województwo krakowskie należy do najbogatszych regionów sadownictwa w naszym kraju. W roku bieżącym zapowiada się tu nie notowany od lat urodzaj śliw. Jak nas informuje Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w Krakowskim zasadzonych jest 1.795 tys. sztuk drzew śliwkowych z czego 1.136 tys. w bieżącym roku owocuje. Średni plon z jednego drzewka sięga 15 kg. Tak więc wojew. krakowski w bieżącym roku zbierze ok. 17.040 ton śliw. (Dane cyfrowe nie obejmują obszaru tzw. Wielkiego Krakowa). Ponieważ zapotrzebowanie na śliwy w naszych okolicach jest znacznie mniejsze, śliwy wysyłane będą również do innych regionów Polski. Sadownicy naszego województwa po zapatrzeniu ludności miejscowej i zakładów przetwórstwa owocowego w Krakowskim, prześlą pewien procent śliw do innych województw. Pierwszych transportów dojrzałych owoców należy spodziewać się jeszcze w tym tygodniu. (wz)



Mieszkanie pod mostem zwykle oznaczać ostateczność. A jednak... W tym pięknym domku w Stuttgartie, nad którym stanął most, mieszkanie nie należy chyba do najgorszych klęsk. Zbyt przyjemnie to chyba też nie jest, ale za to stanowczo bardzo oryginalnie... (bk)

A można powiedzieć, że Verne przewidział ukazanie się na kartach historii naszego świata, pewnego Niemca... ale nie opisywamy rzeczy, które wszyscy znamy, oddajmy głos przewidującemu autorowi „500 milionów Begum”. „To jest Herr Schultze; wygląd

(Dokończenie na str. 4)

Jules Verne

(Dokończenie ze str. 3)

nieszbyt przyjemny, ale nie można powiedzieć, że jest to byle jaka głowa. Wynosił on szerokie projekty zniszczenia narodów, które odmówiły połączenia się z narodem niemieckim". Portret, choć nieco wyblakły, niemiernie skrojony na miarę... Hitlera.

A bomba atomowa? Proszę bardzo oto i ona: „Skutek eksplozji pocisku Roch, który był naładowany środkiem wybuchowym składającym się z ciałkiem nowych substancji, był tak olbrzymi, że każdy budynek czy statek wojenny powinien był ulec zagładzie na przestrzeni 10.000 m². („Twarz na sztalce”).

A czołgi bojowe? Nie znano jeszcze tych środków zagłady za czasów Verne'a, ale nasz podróżnik w przyszłość umiał dokładnie określić jak „to-to” wyglądać będzie: „Mechanizm znajduje się wewnątrz wieżyczki, odpornej na kulę... Wielka lufa może się dowolnie podnosić lub obniżać. Koła są bardzo solidne i połączone tak, żeby móc przegryźć się przez każdy teren. („Dom na parze”).

A statki przyszłości, bojowe okręty? Verne wiedział, że nie bę-

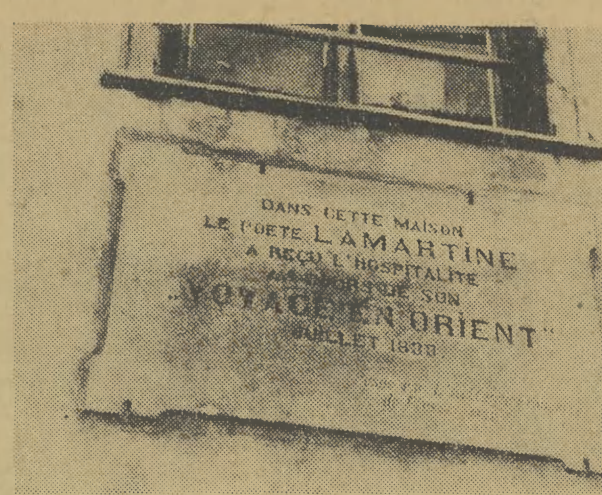
dą to współczesne mu wielkie łodzie: „To już nie statek, ale całe miasto pływające.” („Miasto pływające”). Działa dalekosiężne? Tak oto wyobrażał sobie autor „500 milionów Begum”: „Na 20.000 m możemy przebić blachę na 40 cali grubą. Takim działem zobowiązuje się wystrzelić pocisk z wystarczającą dokładnością na odległość 10 mil.”

Był wtedy rok 1899, a pan Verne świetnie był poinformowany o wszelakich „zdobyczach” połowy XX w. Ale nie tylko broń i narzędzia śmierci były tematem rozważań pisarza, jak ongiś mówiłno fantastycznych, a dziś twierdzić można, że bardzo realistycznych powieści. Jules Verne przewidywał i miasta gigantyczne o ulicach szerokich na dziesiątki metrów, połączone wiszącymi mostami, zdaleka widoczne z powodu lasów drapaczy chmur, w których żyją szczęśliwi ludzie, gdzie pełno jest powietrza, słońca i zieleni, a żywność dostarczana jest do domów za pomocą poczt pneumatycznej.

No, oczywiście jeżeli wzięje pana Verne'a w tej dziedzinie jeszcze się nie zmaterializowały, nie możemy mieć o to do nikogo pretensji, bo nawet ten wielki optymistą przewidywał istnienie tego rodzaju miast na rok 2889... Mamy więc jeszcze czas. Szkoda tylko, że w środkach niszczeniowych i narzędziach mordy, ludzkość pospieszyła się o dobre kilkadziesiąt lat. A poza tym wszystko się zgadza: i podróż na księżyc i próbną pocisk z eksperymentalnymi zwierzątkami (zamiast Łajki u Verne'a podróżował kot) i helikoptery („Takie coś co może się wznosić i opadać pionowo...”) i telewizja („Połączenie telefonu z telefonem przekazyującym obrazy”) i gadające fotografie, przez ludzi zwane kinem i wiele różnych rzeczy, o których współcześni czytali z zapartym tchem i wielką niewiarą...

Verne za życia spotykał się z zarzutami, że fantazjuje a jego powieści czytane były jako „opowiadania nie z tego świata”. Sam autor traktował je bardzo na poważnie, ale znając ograniczone możliwości swych bliźnich tłumaczył: „Żyjemy w czasach, kiedy wszystko może się zdarzyć. Jeśli nasze opowiadanie nie jest prawdopodobne dzisiaj, może nim być jutro”.

Opr. B. KUDREWICZ



Gdy francuski poeta Lamartine odbywał swą podróż na wschód, zatrzymał się w bułgarskim mieście Plovdiv. Na domu, w którym tam mieszkał, zachowała się tablica upamiętniająca pobyt poety.

Odpowiedzi Redakcji

Zbigniew Tarkowski, Kraków (1206/I). Dyrektor Eksp. Osob. PKS w Krakowie informuje nas, że kierowca autobusu PKS winien o przyskaniu błotem pasażerów czekających na przystanku, został ukarany decyzją Kolektynu Ekspozytury, naganą z wpisaniem do akt personalnych. Na najbliższym odprawie pracowników Dworca Autobusowego omówiona zostanie sprawa zachowywania się personelu wobec pasażerów z równoczesnym pouczeniem i przypomnieniem o obowiązującej go uprzejmości. Za niedociągnięcia swych pracowników Dyrekcja Państwa przeprasza.

Franciszek Milanowski, Kraków (1342). W opisanej nam sprawie radzimy zwrócić się z zażaleniem do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium DRN.

Eugeniusz Galdziński, Miechów (1348). Notatka, o której zamieszczenie prosi Pan Redakcję, może być opublikowana na naszych łamach jedynie jako ogłoszenie płatne. W związku z tym winien się Pan zwrócić do naszego Biura Reklam i Ogłoszeń w Krakowie, Rynek Gł. 46.

Józefa Wereszczakowa, Kraków (1116). Sprawa zniżek kolejowych dla niektórych grup rencistów została definitywnie rozstrzygnięta ustawą emerytalną z dnia 1. VII. 1938 r. i obecnie nie przewiduje się ich przywrócenia. O ile nam jednak wiadomo, Komisja Sejmowa rozpatruje projekt przyznania wszystkim rencistom raz w roku biletu zniżkowego na kole.

Wojciech Mastalski, Szeznawica (1308). W sprawie opisanej nam przez Pana radzimy zwrócić się do Wydziału Opieki Społecznej Prez. PRN.

O działalności Krak. Towarzystwa Pediatrycznego mówi prof. dr Wł. Mikułowski

Ponieważ na szpaltach gazet czyta się często zawiadomienia o posiedzeniach Krakowskiego Towarzystwa Pediatrycznego w Klinice Dziecięcej postanowiliśmy poprosić prezesa prof. dr WŁODZIMIERZA MIKUŁOWSKIEGO o kilka informacji dotyczących działalności Towarzystwa.

— Może Pan Profesor opowie naszym Czytelnikom od jak dawna istnieje Polskie Towarzystwo Pediatryczne, kto je założył, jaki był jego początek i jakie są jego cele?

— Polskie Towarzystwo Pediatryczne zostało założone po skończeniu I wojny światowej w r. 1918 w Warszawie przez 7 stołecznych wybitnych pediatrów z rektorem Uniw. Warsz. prof. Józefem Brudzińskim na czele. Z tych 7 założycieli pozostaje przy życiu tylko jeden prof. Władysław Szenajch, który piastuje najwyższą godność sekretarza stałego Towarzystwa a od roku także godność członka honorowego Towarzystwa. Towarzystwo wydaje od 40 lat pismo miesięczne „Pediatria Polska”, w którym drukuje prace naukowe i społeczne z zakresu pediatrii oraz ogłasza sprawozdania z ruchu naukowego pediatrów w Polsce.

Krakowski Oddział Polsk. Tow. Pediatrycznego powstał dopiero po II wojnie światowej,

11 września 1948 r. z inicjatywy zasłużonego profesora pediatrii dra Władysława Bujaka. On też został w dowód uznania wybrany pierwszym prezesem tutejszego Towarzystwa i prowadził gorliwie agendy Towarzystwa do 7. II. 1950 r., tj. do chwili rezygnacji w związku z nawałami innych zajęć. Od 7. II. 50 r. obowiązki prezesa spadły na mnie — a ponieważ w dwuletnich odstępach walne zebranie Towarzystwa wybór ten stał się ponawiać więc w interesie dobra publicznego nie uchylam się od spełniania tego zaszczytnej dla mnie obowiązku. Dzięki owocnej i życzliwej współpracy i pomocy innych członków Zarządu udaje mi się jak dotąd pokonywać trudności związane ze sterem. Celem Towarzystwa Pediatrycznego w znaczeniu ogólnym jest szerzenie postępu naukowego, budzenie zachęty do pracy naukowej wśród lekarzy, współpraca w doskonaleniu cnot lekarskich, współdziałanie z organizacją Służby Zdrowia, stawianie problemów naukowo-sanitarnych i zamiana ich na fortune postulatów itp. inicjatywa.

— A ilu członków posiada obecnie Krak. Tow. Pediatryczne? Ile przeciętnie posiedzeń odbywa się w roku i ile odczytów na jednym posiedzeniu? Jaka jest frekwencja na

posiedzeniach? Jak długo trwają posiedzenia? Co się składało na treść ostatnich posiedzeń?

— Krakowskie Towarzystwo Pediatryczne liczy obecnie 120 członków, odbywa posiedzenia w odstępach 3-tygodniowych. Na jednym posiedzeniu bywa zazwyczaj 3—4 punktów programu, posiedzenia trwają od 3—4 godzin. Jak prawdziwa sztuka jest w znacznej części swoich przejawów okolicznościowa tak i prawdziwa nauka a więc i nauka lekarska zmuszona jest z natury rzeczy do zainteresowania okolicznościowymi a więc aktualnymi zagadnieniami z dziedziny patologii i kliniki dziecka. Historia medycyny uczy, że każda doktryna lekarska zwraca swoje wysiłki w kierunku analizy choroby i równocześnie w kierunku analizy człowieka tą chorobą dotkniętego, lub nią zagrożonego. Stąd na treść posiedzeń Tow. Pediatrycznego składać się muszą referaty omawiające lub demonstrujące przypadki chorobowe aktualne, warunki i trudności bieżące rozpoznawcze, lecznicze i zapobiegawcze. Prawie na każdym posiedzeniu są omawiane przypadki, których patologia zmusza do refleksji i zachęca do dyskusji. Nic tak nie ożywia posiedzenia naukowego jak dyskusja. Życie jest

tam, gdzie podmiot ociera i styka się z przedmiotem. Podmiotem jest referent, czy dyskutant, przedmiotem jest problem teoretyczny czy praktyczny tej lub owej choroby.

Frekwencja na posiedzeniach jest na ogół duża bo 70 do 120 osób przeciętnie.

Na treść ostatnich posiedzeń składały się takie tematy jak: niedożywienie białkowe u dzieci, zaburzenia w poziomie fermentów krwi, ostrych schorzeniach krątni u dzieci, o nowotworach złośliwych, o wielopostaciowości białaczek u dzieci, o leczeniu tkankami zwierzęcymi, o zastosowaniu nowych antybiotyków, o współczesnym leczeniu gamma globulina, o leczeniu nerzeczy, o leczeniu chirurgicznym chorób płucnych, o ortodoncji u dzieci, o zaburzeniach mowy i psychologii mowy, o metodach współczesnych badania chorób serca itp.

Na obrady Tow. Pediatrycznego przybywają koledzy pediatrii także spoza Krakowa, np. z Katowic, Gliwic, z Rabki, Tarnowa, Bielska itp. Oprócz pediatrów uczestniczą w obradach lekarze innych specjalności przyczyniając się owocną wymianą poglądów do pożądanego poszerzenia horyzontów naukowych.

Rozmawiała: OLGA DUBANIOWSKA

PRZETARGI

PLASZOWSKIE ZAKŁADY WAPIENNO-PIASKOWE

w Krakowie-Plaszowie, ul. Gromadzka 66

ogłaszają przetarg nieograniczony na przeniesienie gazociągu w Prokocimiu o długości około 500 mb.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Gł. Mechanika Zakładów. Oferty składać należy w zalakowanych kopertach do dnia 23 sierpnia 1959 r. w Dziale Gł. Mechanika.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 sierpnia br. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, ewentualnie unieważnienie przetargu.

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH

w BOCHNI, ul. KAROSEK 1

ogłasza, że dnia 14 sierpnia 1959 r., godz. 10

sprzeda w drodze III przetargu nieograniczonego

samochód osobowy marki „Skoda Tudor”.

Cena wywołania wynosi 5.525 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione — oraz osoby prywatne w myśl § 9 pkt. 1-3 Zarządzenia Ministra Komunikacji — (Monitor Polski nr 56 z dnia 20 VII 1957 r.).

Przystępujący do przetargu winien złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Ogłędzin samochodu można dokonywać w miejscu przetargu w godzinach urzędowych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5 INŻYNIERÓW o specjalizacji metalurgii metali nieżelaznych (procesy hutnicze) oraz 2 SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH z praktyką, zatrudni Instytut Metali Nieżelaznych — w Gliwicach, ul. Sobieskiego 11. — Warunki do omówienia w Dyrekcji Instytutu.

KIEROWNIKÓW budów, obiektów, oraz MISTRZÓW BUDOWLANYCH — na teren województwa krakowskiego, zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Osobowej — Kraków, ul. Rydla 31 — pokój nr 4. K-6329

ŁADOWACZY, WOŹNICÓW, oraz KIEROWCÓW ciągników „Ursus” — poszukuje pilnie Spółdzielnia Pracy Transportowo-Spedycyjna „Zespół” w Krakowie, Pl. Dominikański 1. — Wynagrodzenie akordowe wg obowiązujących stawek. — Praca dla woźniców, oraz kierowców na miejscu w Krakowie, dla ładowaczy na punktach przeładunkowych w Krakowie, oraz w Chrzanowie. — Zakwaterowanie Spółdzielnia nie posiada. — Zgłoszenia osobiste w biurze Spółdzielni w Krakowie, Plac Dominikański 1, I p. — codziennie w godzinach od 9 do 13. K-6317

WIERTACZY do wiercen maszynowych oraz MOTOROWYCH do obsługi silników wysokoprężnych, zatrudni od zaraz — Warszawskie Przedsiębiorstwo Geologiczne Górnicwa Węglowego — Warszawa, ul. Puławska 18. — Warunki płacy i pracy do uzgodnienia. — Oferty pisemne prosimy składać pod wyżej wskazany adres przedsiębiorstwa. K-6399

Praca

„ZACZEK” — załatwi ci wszystko. Kraków, Al. 3 Maja 5 — tel. 337-60. K-6096a

DOCHODZĄCĄ zdrową, z gotowaniem, przyjmującą do czterech osób od września (Podgórze). Oferty 21534 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Sprzedaż

SZAFKĘ kombinowaną — komplet kuchenny, sprzedam. Ogłędzin: Kraków, Retoryka 7, m. 4, godz. 18-20. 21369-g

POTRAW na pniu, sprzedam. Kraków, ul. Wielicka 115 — tel. 546-68.

WAPNO palone w bryłach i gatunek oraz miał wapienny dla celów budowlanych i rolniczych — dostarcza na miejsce budowy na teren całego województwa „Wapiennik”. Zgłoszenia przyjmuję się Kraków, ul. Piłarska 5 m. 8, telefon 211-81. 20644-g

PRAWIE nowy magiel elektryczny, prasę do bakielitu i młyn śrutowy — sprzedam. Kraków 15, ul. Wielicka 107. 21386-g

TAKSOMETR „ARGO” — duży, sprzedam. Kraków, Felicjanek 15, m. 25. — Ogłędzin od godz. 17. 21300-g

PRALKE poznańska, nowa, sprzedam. Kraków, Waryńskiego 8, m. 7. 21305-g

WSPANIAŁY wózek sportowy, czeski, składany — sprzedam okazjynie. Kraków, Boh. Stalingradu 43/11, godz. 16-17. 21308-g

BIBLIOTEKĘ orzechową, opone (7,50x15) — sprzedam. Oferty 21269 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 21503-g

DENTYSTYCZNY fotel, oraz szafę dwudrzwiową (orzech), sprzedam. Kraków, telefon 562-80, od godz. 15-18. 20988-g

SAMOCOD „Skoda 1100” po remoncie, na nowym ogumieniu — za 16.000 zł oraz prasę mimosiadową do bakielitu o nacisku 8 ton — za 6.000 zł — sprzedam. Ogłędzin: Kraków, ul. Dietla 115 — pracownia ślusarska. 21263-g

STOŁOWA wtryskarke, pionową, na 10 g okazjynie, sprzedam. — Kraków, telefon 227-26, godz. 16-17. 21231-g

DACHOWKĘ — czerwoną, szarą, gasiory sprzedaje „Betonit”. Kraków, ul. Góralska 3a — bożna ulicy Czarnej — koło stacji kolejowej Bonarka. 20928-g

MZ-ES 250, po 4.000 km, sprzedam, względnie zamienie na nowego „IZA”. Kraków, Bohaterów Stalingradu 68, m. 21, I piętro, ofcyna. 21480-g

SAMOCOD osobowy — sprzedam. Kraków-Wola Duchacka, Monterska 22. 21492-g

MOTOCYKL „WSK” — ulepszony, prawie nowy — okazjynie sprzedam. Kraków, ul. Reduty 5, nr tel. 352-85. 21507-g

WOZEK dziecięcy, ceratowy, stół i sześć krzeseł w dobrym stanie sprzedam. Kraków, Biernackiego 11 m. 5, ogłędzin w godz. 16-19.

PIANINO do nauki, tanio sprzedam. Kraków, ul. Bogusławskiego 2, m. 12. 21496-g

Z POWODU wyjazdu — sprzedam motocykl produkcji niemieckiej typu MZ-ES 250 w stanie idealnym w okresie gwarancyjnym. — Oferty 21503 „Prasa” Kraków, Rynek 46, lub telefon 245-43, w godz. 7-10 oraz od 19-22. 21503-g

„JAWA” 250 sprzedam — względnie zamienie na telewizor Kraków, ul. Karłowicza 45a, m. 4. 21522-g

„WSK” po 2.000 km do „sprzedania. Ogłędzin: Kraków, Głównego 4, od godz. 19-21 (biuro). 21532-g

Lokale

DWA pokoje, bardzo ładne, samodzielne 53 m², frontowe, I piętro, łazienka, gaz, woda, mała kuchnia oraz osobno łądny pokój — zamienie n 3-4 pokoje z kuchnią, do II piętra. Warunki do omówienia. Oferty 21318 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DUŻA pojedynkę, woda, możliwość podłączenia gazu, w centrum Krakowa — zamienie na pokój z kuchnią, lub większe, może być w Nowej Hucie. Warunki do omówienia. Oferty 21304 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ŁADNA, słoneczna pojedynkę 35 m², parter, przy ul. Dominikańskiej 1, m. 4 — zamienie na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Ogłędzin w godzinach od 19. 21286-g

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju przy kulturnej rodzinie (czynsz platny z góry). Chętnie kupi pokój z kuchnią, wolny od kwatunku. — Oferty 21292 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MŁODY inżynier poszukuje pokoju w Krakowie lub Skawinie (najchętniej Borek Fałęcki) na 10 miesięcy. Czynsz zapłaci z góry. Oferty 21373 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE 2 pokoje, w centrum Krakowa, zamienie na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty 21347 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, komfortowe — wolne od kwatunku — kupię. Oferty 21348 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

10.000 złotych pożyczę za wynajęcie pokoju z urządzeniem lub bez, z używalnością kuchni i łazienki. Oferty 21378 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KUPIĘ pokój z kuchnią, lub garsonierę wolną od kwatunku. Zgłoszenia kierować: Kępa Krystyna — Kraków, ul. Kochanowskiego 20, m. 9. 21291-g

GARSONIERĘ z przedpokojem, gaz, woda, ubikacja, oraz pojedynkę — dorozczysto — śródmieście Krakowa zamienie na pokój z kuchnią — Oferty 21339 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DWA pokoje, jeden przedzielony, drugi samodzielny z balkonem, I piętro — zamienie na dwa lub pokój z kuchnią, łazienką, do III piętra. — Oferty 21340 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KAWALER kupi pokój wolny od kwatunku lub wynajmie. — Oferty 21279 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DUŻA pojedynkę zamienie na pokój z kuchnią, względnie dużą pojedynkę z przedpokojem, w śródmieściu. Oferty 21332 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Nieruchomości

PARCELE, pod dom dwudzienny, lub sad na Woli Justowskiej lub w Bronowicach — kupię pilnie bez pośredników. Oferty 21350 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem z możliwością dobudowy (Kraków, Borek Fałęcki przy głównej szosie) — sprzedam. Warunek: otrzymanie od nabywcy garsonieri. Oferty 21352 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SPRZEDAM około 1 ha pola w Nowym Sączu, blisko dworca kolejowego. Zgłoszenia: Łachowolska Barbara — Kraków 21, ul. Łukasza Górnickiego 2.

PARCELE przeszło 1.000 m² pod Pruszkowem, tanio sprzedam. Oferty 21489 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 21489-g

Zguby

UNIWAŻNIA się pieczęć o brzmieniu: „Katedra Geografii Fizycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie”. 21530-g

Różno

SOL „Lotos” dla Pań i Panów do osobistej higieny — orzeźwia, dezynfekuje — w kilku zapachach — sprzedają drogerie, perfumerye.

GABINET Kosmetyczny, Sławkowska 6, pielęgnuje skórę, usuwa owłosienie, skutecznie leczy trądzik. Gabinet czynny od godz. 14-19. Kraków, tel. 577-10.

POZYCZKI 38.000 zł pilnie poszukuję — dam odpowiednio zabezpieczenie. Oferty 21529 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

AGENTKĘ do rozprowadzania wyrobów ceramicznych poszukuje „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ANTENY telewizyjne — najtańsze, najlepszej jakości — w prowincji instaluje z gwarancją dobrego odbioru Filma „ALWO”. Kraków-Prokocim, Solarzy 1. 21537-g

11

Wtorek

Zuzanny

sierpnia Włodzimierza

IDAC
ULICAMI
KRAKOWA

Aby była śmietanka

Jeśli w godzinach porannych brakuje śmietanki w którejś z mniejszych i rzadziej odwiedzanych o tej porze kawiarni — można się ostatecznie z tym pogodzić. Jeśli jednak brakuje jej — i to dość często — w tak reprezentacyjnym lokalu jakim jest „Jama Michalikowa” — jest to kompromitacja. O wyjaśnieniu dlaczego jej brakuje — nie prosimy. Prosimy natomiast w imieniu licznej rzeszy amatorów porannej kawy, aby śmietanka jednak była! (mar)

Co robią wydawnictwa w Polsce?

W Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarto wczoraj wystawę poświęconą wydawnictwom polskim. Na wystawie tej reprezentowany jest dorobek 34 placówek wydawniczych a i to nie są wszystkie. Każdemu większemu wydawnictwu poświęcona jest specjalna gablota zawierająca wybrane pozycje książkowe. Oprócz tego jest też krótka historia wydawnictwa, nieraz bardzo ciekawa. Tak więc „Książka i Wiedza” specjalizująca się dziś w literaturze społeczno-politycznej i wielotomowych wydaniach dzieł klasyków marksizmu-leninizmu istnieje od 1921 r. Wtedy była to spółdzielnia „Książka” kierowana przez działaczy komunistycznych, jedyną w kraju wydająca książki lewicowe. Od 1931 r. działa pod zmienioną nazwą „Tom” a po wojnie znów jako „Książka”. Po zjednoczeniu partii w 1948 r. do „Książki” dołączyła się pepeesowska „Wiedza”.

Z historią powstania „Czytelnika” w 1944 r. łączy się postać nie żyjącego dziś Jerzego Borejszy nieustraszonego propagatora w pierwszych latach po wyzwoleniu. „Czytelnik” był wydawcą wielu pism m. in. krakowskiego „Dziennika Polskiego”, pierwszy prowadził masowe badania czytelnictwa i kluby czytelników. W latach 50-tych Spółdzielnia rozrosła się do takich rozmiarów, że dział muzyczny odstąpił PWM-owi krakowskiemu a z działu upowszechniania wiedzy powstało osobne duże wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.

Powstało Studium Nauczycielskie Nr 2

Od września rozpocznie swą działalność nowa placówka oświatowa w Krakowie. Jest nią Studium Nauczycielskie Nr 2 mieszczące się przy ul. Skałecznej 16, a obejmujące dwa kierunki studiów: biologię i geografii.

W nowej uczelni rozpocznie w tym roku pracę około 80 uczniów, którzy po dwuletniej nauce będą mieli prawo nauczania w szkołach podstawowych ze szczególnym uwzględnieniem biologii i geografii.

Krakowska
Drukarnia Prasowa
Wielopole 1

Wytwórnia Surowic i Szczepionek produkuje nowe preparaty

Krakowską Wytwórnę Surowic i Szczepionek — Czytelnicy „Echa” dobrze już znają, gdyż wiele razy o zakładzie tym pisaliśmy. Dzisiaj ponownie do tematu tego wracamy, pragnąc zakomunikować: w wytwórni produkowane są obecnie trzy nowe preparaty.

A.T.P. — czyli sól sodowa kwasu adenozyńno-trójfosforowego, którą sprowadzaliśmy dotychczas z zagranicy. Przechodzącą dewizy na ten właśnie lek liczyliśmy się bowiem z jego wysoką użytecznością, gdyż stosowany jest on szczególnie w pediatrii, m. in. w stanach niedowładów mięśniowych po chorobie Heinego-Medina, a także przy duszniczy bolesnej (angina pectoris). Preparat ten otrzymuje się z pewnych partii mięsa króliczego.

Mięso królicze stanowi w krakowskiej wytwórni tzw. produkt odpadowy, będący pozostałością po produkcji surowic diagnostycznych, do których wykorzystuje się tylko

krów króliczą. Ta właśnie okoliczność wpłynęła na powzięcie decyzji (inicjatorem pomysłu był mgr Gabriel Turkowski) produkowania w Krakowie preparatu ATP. W konsekwencji próby laboratoryjne i badania kliniczne zostały zakończone, produkcja jest już w toku i sól sodowa kwasu adenozyńno-trójfosforowego znajduje się w sprzedaży w IV kwartale br. Na marginesie dodać należy, że jest to preparat bardzo kosztowny: jeden jego kilogram przedstawia wartość około 800 tys. zł.

Krakowska Wytwórnia Surowic i Szczepionek przystąpiła również do produkcji Procoalen. Jest to preparat służący do zwiększenia krzepliwości krwi, używany np. przy krwotokach. Otrzymuje się go z krwi wołowej, przy czym na wyprodukowanie 1 litra Procoalenu potrzeba około 100 litrów krwi bydlęcej. Ostatnio wytwórnia ma dość poważne trudności z kontynuowaniem tej produkcji z uwagi na niewystarczające dostawy krwi przez Rzeźnię Miejską. Dodać należy, że Procoalen sprowadzany był dotychczas z zagranicy.

Trzeci produkowany obecnie preparat — to szczepionka skórzana: tężcowa i błonica. Szczepionka ta jest bardzo w kraju poszukiwana, gdyż uodparnia dziecko względnie dorosłego przeciwko dwu schorzeniom równocześnie.

I wreszcie sprawa innej natury, niemniej z procesem pro-

dukcji pośrednio związana. Na terenie wytwórni, nad kotłownią wysokoprężną, mieszkają dwie rodziny. Od dwóch lat czynione są starania o wykwaterowanie ich z obszaru zakładu, przede wszystkim z uwagi na ich osobiste bezpieczeństwo (zbyt bliskie „sąsiedztwo” kotłowni, materiały zakaźne, jakie przy produkcji są stosowane). Wszystkie interwencje nie odniosły dotychczas żadnego skutku, tymczasem kierownictwo wytwórni otrzymało ostatnio od Dozoru Kotłowni pismo z kategoryczną alternatywą: albo lokatorzy z budynku kotłowni zostaną usunięci, albo kotłownię trzeba zamknąć (a tym samym unieruchomić produkcję). Wybór nie nastęcza chyba żadnych wątpliwości. Zrealizowanie go nie zależy jednakże od samej wytwórni, ale od miejskich władz kwaterekowych. (lov)

W kilku wierszach

Korzystając z pobytu turystów radzieckich w naszym mieście Rada Zakładowa Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowy Elektrowni zorganizowała spotkanie załogi przedsiębiorstwa z turystami. Uczestniczyli w nim również przedstawiciele TPPR, Woj. Komisji Zw. Zaw. oraz Tow. Turystyczno-Krajoznawczego.

Spotkanie upłynęło pod znakiem wymiany doświadczeń z codziennej pracy.

Czytelnicy alarmują

Jeszcze w sprawie linii 105

Niedawno pisaliśmy, że odtwarzanie mostu przy ul. Warszawskiej nie przynosi zmian w komunikacji autobusowej Prądnika Czerwonego z Krakowem ze względu na to, że most posiada jedynie nośność 15 ton. Tym przynajmniej tłumaczy się Wydział Gospodarki Komunalnej. Tymczasem jest rzeczą powszechnie wiadomą, że:

● autobus nie waży więcej niż 7 ton a razem ze 100 pasażerami (średnio po 60 kg każdy) nie więcej niż 13 ton i, że...

● „starożytny” most nad Białuchą leżący kilkaset metrów dalej ma nośność tylko 10 ton, a nikt nie kwestionuje faktu, że przejeżdża tędy wiele autobusów dziennie.

Nic więc, zdaniem naszych Czytelników nie stoi na prze-

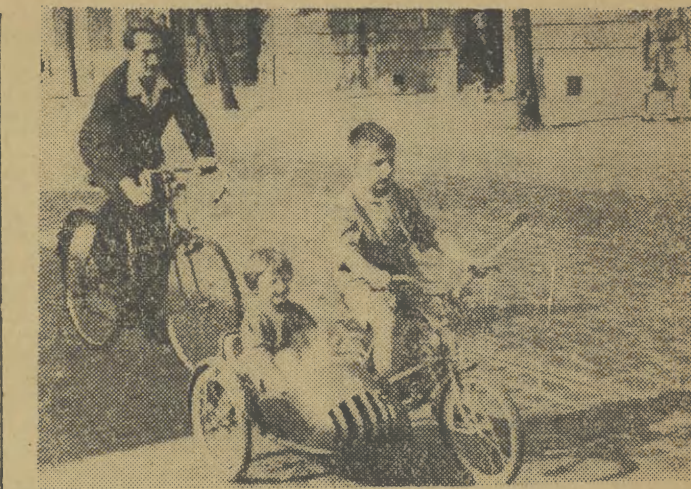
szkodzie, aby jak najszybciej przywrócić dawny bieg linii autobusowej nr 105 tzn. albo do pl. Matejki albo do Dworca Gł. Zaoszczędzi to i czas przejazdu autobusu (co pomoże rozładować tłok) i zmniejszy wydatki pasażerów z Prądnika, którzy chcą dojechać do śródmieścia płacić będą tylko za autobus a nie jak obecnie za autobus i tramwaj (od Kleparza czy Rakowic). (wł)

Z sali sądowej

Epilog afery związanej z wymianą praw jazdy

Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zakończyła się rozprawa przeciwko 32-letniemu Bolesławowi ADAMCZAKOWI. W drugiej połowie ub. roku oraz w styczniu i lutym bieżącego roku oskarżony, powołując się na wpływy i znajomości w Wydz. Komunikacyjnym Prez. RN m. Krakowa, podjął się pośrednictwa w wymianie pozwoleń na prowadzenie pojazdów — na wyższe kategorie.

W trakcie rozprawy ustalono, że Adamczak zażądał i przyjął pieniądze od szeregu osób. I tak od



To dopiero rewelacja! Dziecięcy motorówek z przyczepką. Pojawienie się owego pojazdu na ulicach Krakowa wzbudziło żywe zainteresowanie wszystkich przechodniów, a u czucie zazdrości wielu małych obywateli.

Fot. W. Pawłowski

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

Nieczynne.

Kina

UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Gospoda do wszystkiego” (USA). Sztuka: 15.45, 18, 20.15 „Komisarz i róża” (fr.). WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Niemowię na manewrach” (ang.). — WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Baza ludzi umarłych” (pol.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Traper z Kentucky” (USA). WRZOS (Zamojskiego 50): 15.30, 17.45, 19.45 „Ostatnia sprawa Trenta” (ang.). KRAKUS (Al. Krasińskiego 18): 15.45, 18, 20.15 „Winchester 73” (USA). ISKIERKA (Żywiecka 44): 17.30, 19.45 „Film bez tytułu” (NRF). ZUCH, MELODIA — nieczynne. AMFITEATR (Ślask 71): ok. 20.45 „Wieczór kuglarzy” (szwedz.). — CASSINO (Bitwy pod Lenino): ok. 20.45 „Dopóki jesteś ze mną” (NRF). CRACOVIA (Al. Puszkina): ok. 20.45 „O jedno życie za wiele” (ang.). KLEPARZ (Lubelska 27): 16, 18, 20 „Porte de Lilas” (fr.). GAZOWNIK LETNIE (Gazowa 21): 20.30 „Hazarzy” (fr.). — SYGNAŁ LETNIE (Ogród Strzelecki): 20.30 „Ostatnia walka Apacza” (USA). MINIATURA (Franciszkańska 1): 15, 16 Program dla dzieci: 17, 18 „Dzieci to nasza przyszłość”, „Pieśń słonecznej Rumunii”; 19 „Niedobre spotkanie” (fr.). DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 48): 17, 19.30 „Uśmiech nocy” (szwedz.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5): 19.30 „Ostatni łudożerca” (szwedz.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka): 17, 19 „Obcy w domu” (fr.). KULTURA (Rynek Gł. 27): 20.15 „Hotel du Nord” (fr.).

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT (Osiedle C-1): 15.45, 18,

Telewizja

Wtorek — nieczynna.
Środa. Godz. 20: Dziennik. 20.30: „W Mądralinie” — rep. 20.50: „Pilot odrzutowców” film.
UWAGA! Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10—18). MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obrazy i zwiastujące ludowe” (9—16) — BRAMA FLORIANSKA: „Dawne warownie Krakowa” (8.30—15). MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja 1): „Malarstwo polskie nowoczesne i współczesne” oraz „Wystawa dzieł Jana Matejki”. — DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9): „Polska sztuka od w. XIV—XVIII”. SUKIENICE: „Malarstwo polskie od w. XVIII do końca XIX”. MUZEUM NARODOWE (Smoleńsk 9): „Militaria Księstwa Warszawskiego”. PALAC SZTUKI (Pl. Szczepański 4): Wystawy prac Stanisława Walacha oraz Rafała Malczewskiego.

Dziury

CHIRURGICZNY: Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 17. GRUZYLCZY: dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Prądnicka 80. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 432-33.

Apteki

Dietla 76, Mikołajska 4, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27, Nowa Huta: Rutkowskiego 2.

Radio

na wtorek, 11 bm.:
Godz. 16.00: Program z Rzeszowa. 16.45: Dziennik. 17.00: Koncert symfon. 17.55: Koncert żywych. 18.25: „O problemach młodzieży”. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiadomości. 19.05: Uniwersytet Radiowy. — 19.15: Zwiastowanie poezji. 19.45: Melodie rozrywkowe. 19.57: Bizet: „Carmen” — opera. 23.17: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości.

na środę, 12 bm.:
Godz. 5.30: Wiadomości. 5.36: Muzyka. 6.30: Dziennik. 6.50: Gimnastyka. 7.00: „Radio — reklama”. 7.30: Dziennik. 8.00: Wiązanka z opt. „Dziwacz z Holandii”. 8.30: Wiadomości. 8.45: Melodie. 9.05: Muzyka ludowa. 9.35: „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. — 10.00: Mozaika muzyczna. 10.45: „Bandera króla Dawida” fragm. pow. 11.00: Muzyka baletowa XVIII wieku. 11.30: Na różnych instrumentach. 12.04: Wiadomości. 12.10: Audycja dla wsi. 12.25: Muzyka. 15.00: Wiadomości. — 15.10: Utwory choralne. 15.30: Dla dzieci odc. pow. „Ania z Zielonego Wzgórza”. 16.00: Program z Rzeszowa.

Od nylonowej torebki do oranżerii roślin egzotycznych

Piękne kwiaty wymagają również ładnego opakowania. Aby uczynić temu zadość — w krakowskich kwiaciarniach znajdują się od września w sprzedaży celofanowe torebki z uchwytem do trzymania. Estetyczne opakowania będą w trzech wielkościach gdyż — jak wiadomo — kwiat kwiatowi nie równy... *

Sklep z kwiatami, mieszczący się przy ul. Szewskiej 7, ulegnie metamorfozie.

Po pierwsze: pomieszczenie jego zostanie poszerzone, a wnętrza zmodernizowane.

Po drugie: wystawa ulegnie likwidacji, gdyż cały sklep będzie czymś w rodzaju wystawy; na półkach znajdują się bowiem kasetki, czarki i flakoniki zawierające najrozmaitsze kompozycje kwiatowe, wśród których klienci będą mogli dokonywać wyboru. Jednym słowem — coś w rodzaju preselekcji.

Po trzecie: w sklepie zostanie urządzona oranżeria roślin egzotycznych.

Wszystkie te projekty są obecnie opracowywane, a realizacja ich uzależniona będzie od otrzymania kredytów. (1)

Wystawa którą należy zwiedzić!

Otwarta w Domu Kultury wystawa pt. „Dziecko z którym się spotykamy” czynna jest od 18 lipca. W pierwszym okresie frekwencja była dość znaczna i ilość zwiedzających wahała się od 500—600 osób dziennie. Obecnie odwiedza ją od 300—400 osób.

Wystawa czynna będzie najprawdopodobniej do 18 sierpnia.

Zabił się na motorze!

W siedliszowicach pow. Dąbrowa Tarnowska wskutek nadmiernej szybkości jazdy prowadzący motocykl Jan Surdak, ur. w 1921 roku przewrócił się ponosząc śmierć na miejscu. (2)

nia. Dla osób zwiedzających indywidualnie dostępna jest od godz. 14—20 w dni powszednie, a w niedzielę i święta od godz. 10—13. Natomiast wycieczki mogą odwiedzać sale wystawowe w godz. 10—14.

Do 18 sierpnia wystawa przeniesiona zostanie najprawdopodobniej do Nowej Huty.

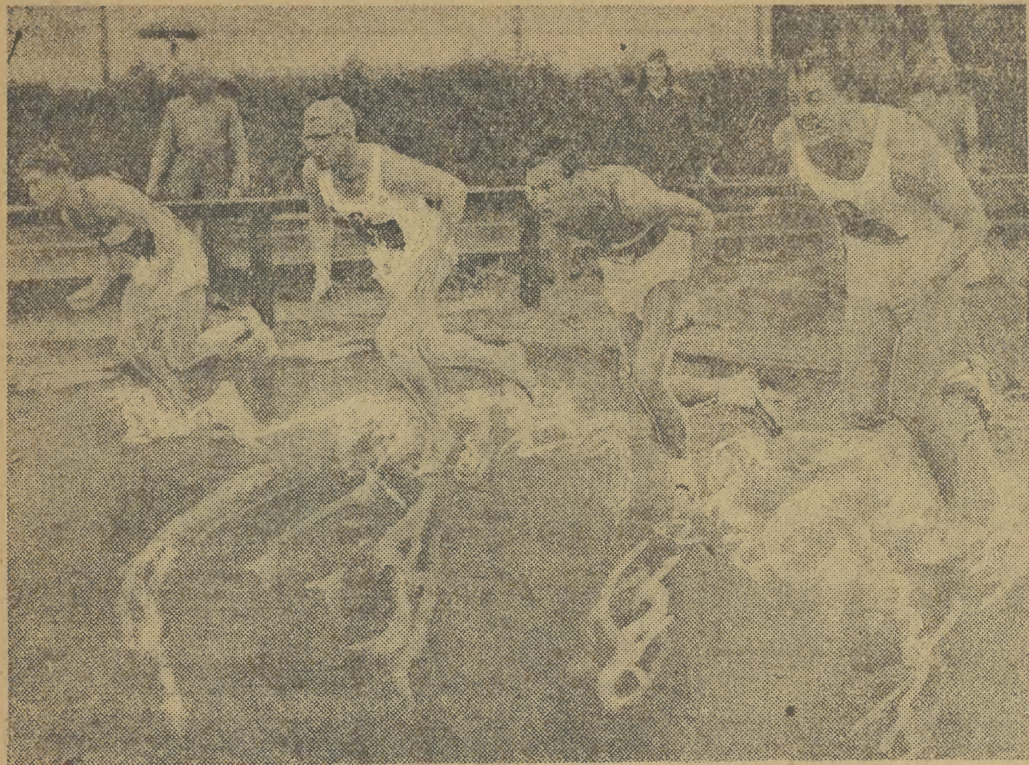
Jeszcze raz gorąco zachęcamy wszystkich rodziców do zwiedzania wystawy, przy której czynna jest również poradnia pedagogiczna oraz sprzedawane są wydawnictwa z zakresu pedagogiki oraz zdrowia i higieny dziecka.

Wstęp bezpłatny. (2)

Kotelnik krakowski

W związku z remontem linii tramwajowej — od dnia dzisiejszego na przeciąg około 3 miesięcy zamknięty zostaje całkowicie ruch w ul. Pstrowskiego — na odcinku od ul. Wroblewskiego do ul. Smolki. Objazd ul. Sokolską, Placem Serkowskiego, Krasickiego i Smolki.

„Afryka nie jest czarnym lądem” — to tytuł odczytu, który usłyszymy jutro, w środę o godz. 18.30 w KDK. Prelekcję wygłosi mgr Starzeński.



ECHA LIGOWYCH SPOTKAŃ

- ◆ Zacięte walki
- ◆ Brawa dla Wisły
- ◆ Skrzydła najważniejsze

Jesienna runda ligowych spotkań piłkarskich staje się coraz bardziej interesująca. Drużyny widząc, że mistrzostwa dobiegają końca przykładają się do każdego spotkania. Dotyczy to zarówno zespołów ubiegających się o mistrzowski tytuł, jak i drużyn znajdujących się w dolnych rejonach tabeli, walczących o utrzymanie się w ekstraklasie.

Przeglądając tabelę pierwszoligową widzimy, że po 13 grach niezwykłym stosunkiem bramkowym legitymuje się gdańska Lechia. Posiada ona

8 zdobytych bramek przy 9 straconych. Świadczy to do brze o liniach defensywnych „lechistów”, zarazem o „mniejszych umiejętnościach napastników.

Po meczu Cracovii z Polonią Bytom wielkim powodzeniem cieszył się stojący obok trybun wóz transmisyjny Polskiego Radia, który otoczony został przez wielu sympatyków piłkarstwa. Znali oni już rezultat krakowskiego spotkania i z niecierpliwością oczekiwali na wynik z Rybnika. Po krótkiej chwili sprawozdawca radiowy red. Zakulski uzyskał żądane połączenie i poinformował zebranych o wspaniałym sukcesie Wisły. Wiadomość przyjęto oklaskami.

Zwycięstwo poprawiło dorobek punktowy Wisły, a ponadto w dużej mierze przesądza o losie jednego z kandydatów do spadku.

W sprawozdaniach prasowych z meczu Cracovia — Polonia Bytom wiele krytycznych uwag padło pod adresem — Kasprzyska. No, cóż, nie trzeba chyba przypominać, że rola skrzydłowych w dzisiejszym sposobie gry w piłkę nożną jest bardzo ważna i wszechstronna. Podkreślał to niejednokrotnie w rozmowach z zawodnikami trener Cracovii — M. Matyas.

Nawet tak dobra trójka napastników jak: Liberda, Kempny, Trampisz niewiele mogłaby zdziałać bez odpowiednio lotnych skrzydłowych. Brali oni czynny udział w poczynaniach własnego ataku i porządnie „rozrabiali” na polowie boiska białoczerwonych.

Wiadomo, że skrzydłowy musi na równi z innymi zawodnikami walczyć o piłkę. Nie może ograniczać się do czekania na nią a gdy ją otrzyma tracić w dziecinny sposób. Niweczy bowiem wysiłek całej drużyny. Ponadto skrzydłowy ma obowiązek grać przez pełne 90 minut.

Kibice Cracovii liczą Panie Edwardzie na poprawę formy. Do najbliższego meczu jest dwa tygodnie czasu. Trzeba

solidnie potrenować. Sympatycy drużyny chcą znów na meczu ligowym zobaczyć pańskie żywiołowe rajdy, które nierzadko kończyły się zdobyciem bramki. Sądźmy, że nie zawiedzie pan ich nadziei. Jeśli chodzi o drugiego skrzydłowego białoczerwonych — Bombkę, to dla swych walorów w postaci szybkości i strzału (przy małych wprawdzie jeszcze umiejętnościach rozgrywania piłki) powinien na stałe znaleźć miejsce w drużynie i winien być więcej wykorzystywany w grze przez współpartnerów. Jego szybkość może przysporzyć kłopotu niejednemu obrońcy przeciwniej drużyny.

W meczu o mistrzostwo II ligi lider tabeli w grupie południowej — Wawel przegrał wprawdzie w Tarnowie z tamtejszą Unią, lecz nie oddał prowadzenia. Bowiem jego groźni rywale także potracili punkty. Tym niemniej sytuacja jest groźna. Wojskowych dzieli bowiem od Unii Racibórz jedynie lepszy stosunek bramkowy a od pozostałych trzech drużyn tylko 1 punkt różnicy.

Walka o pierwsze miejsce z pewnością będzie zacięta...

Bardzo ciekawe zaczynają być spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej. Wielka trójka: Kabel, Garbarnia i Unia Oświęcim odnośnie planowe zwycięstwa, ale decydujące spotkania jeszcze nas oczekują. Już dziś wywołują one duże zainteresowanie kibiców, którzy są ciekawi, kto wygra ten „piłkarski maraton”?



W zawodach kolarskich odbywających się w zachodniej Francji zwyciężając 4 etapu został mało znany zawodnik angielski Simpson. Po przyjeździe na metę otrzymał on w nagrodę serdeczny pocałunek od francuskiej entuzjastki sportu kolarskiego.

Balakina arbitrem meczu Polska — Rumunia

Władze piłkarstwa ZSRR zawiadomiły Polski Związek Piłki Nożnej, iż mecz międzypaństwowy Polska — Rumunia poprowadzi znany arbiter międzynarodowy — Balakina. PZPN w porozumieniu z Rumunami zaprosił do prowadzenia spotkania trójkę sędziów radzieckich. Sędzia Balakina przyjeżdża do Warszawy wraz ze swymi arbitrami liniowymi.

Lekkoatleci Legii wygrywają w Ulan-Bator

W stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ulan-Bator, odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem 5 zawodników warszawskiej Legii — Macha, Tarnawskiego, Gadowskiego, Kretla i Chmury. Przewodnikiem Polaków była drużyna wojskowa „Aldar”. Rozegrano konkurencje biegowe od 100 do 1500 metrów oraz sztafetę 4x100 m. Wszyscy Polacy odnieśli zwycięstwa.

W kilku Wierszach

W Messynie rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki drużyn męskich. W turnieju startuje m. in. zespół polski — Lech Poznań. W pierwszym meczu Polacy pokonali amerykańską drużynę Red Night 69:56.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Helsinkach, Węgier — Szczesny uzyskał w rzucie dyskiem 56,15 m.

Znany sprinter z Trynidadu — Agostini przebiegł na zawodach w Nowym Jorku 100 m w czasie — 10,4 sek.

Finałowy mecz hokeja na trawie o „Puchar Europy” pomiędzy reprezentacjami Polski i Egiptu odbędzie się w dniu 4 października br. w Poznaniu.

W Bukareszcie odbyło się międzypaństwowe spotkanie w piłce wodnej Rumunia — Szwecja. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

W międzystrefowym meczu o „Puchar Davisa” Australia — Włochy, Australijczycy prowadzą po wygraniu gry podwójnej 3:0 i zapewnili sobie już tym samym zwycięstwo. Finałowy mecz tenisowy o „Puchar Davisa” pomiędzy zespołami USA i Australii odbędzie się w dniach 28—30 bm. Australijczycy liczą, że po zwycięstwach nad Meksykiem i Włochami uda się im odzyskać najwyższe trofeum amatorskiego tenisa.

ecno SPORTOWE



Spór w sprawie rekordu Polski

wyjaśniony

Zatwierdzenie przez Polski Związek Jeździecki nowego rekordu Polski w potężnym skoku, ustanowionego ostatnio przez naszego czołowego jeźdźcę Byśzowskiego, który na koniu „Dukat” przeszedł wysokość 201 cm, wywołało szereg dyskusji. Czołowy niegdyś nasz zawodnik mjr Królikiewicz skierował w tej sprawie list do redakcji sportowej Polskiej Agencji Prasowej. Autor listu stwierdził, że on jest posiadaczem rekordu, przeszedłszy w 1928 roku na zawodach w Mediolanie wysokość 220 cm.

Sprawa ta stała się nawet przedmiotem obrad zarządu PZJ, gdzie ją definitywnie wyjaśniono. Decydujący głos miał znany działacz mjr Kon, który w okresie wspomnianych zawodów w Mediolanie pełnił funkcję sekretarza PZJ i był na tych zawodach. Jak wyjaśnia mjr Kon, znajdujący się wówczas w doskonałej formie mjr Królikiewicz

wiecz na swym koniu „Unigeno” uzyskał wynik 220 cm, ale konkurencja ta była rozgrywana na nietypowej przeszkodzie, która miała metalową poprzeczkę. Toteż rekord nie mógł zostać uznany. Do czasu uzyskania wyniku 201 cm przez Byśzowskiego, właściwym rekordem Polski był rezultat plk. Rommela — 198 cm, osiągnięty w roku 1938 na zawodach w warszawskich Łazienkach.

Sportowcy węgierscy w Krakowie

Do Krakowa przybędą dziś młodzi sportowcy węgierscy — piłkarze ręczni Węgierskiego Szkolnego Związku Sportowego. Goście nasi w dniu jutrzejszym rozegrają spotkanie z mistrzem Polski juniorów MKS Chrzanów w Chrzanowie a następnie powrócą do Krakowa zwiedzić miasto i Nową Hutę.

29)

dy mąż został skazany na śmierć, żona zaczęła mordować jednego po drugim sędziów przysięgłych. Wiele czasu upłynęło zanim policja wykryła związek między tymi zbrodniami. Zrazu wydawały się zupełnie przypadkowe. Jak słusznie twierdzi pan Poirot, nie ma mordercy, który popełnia zbrodnie na chybił-trafił. Albo usuwa ludzi, którzy w choćby zupełnie nieszkodliwy sposób stoją mu na drodze, albo zabija z przekonania: duchownych, policjantów, prostytutki, ponieważ wierzy głęboko, że osoby tej lub innej kategorii powinny być zabijane. Tego rodzaju klasyfikacji nie da się tutaj zastosować. Tak przynajmniej wydaje mi się dotychczas. Nie podobna pani Ascher i Betty Barnard uważać za osoby przynależne do jakiegokolwiek kategorii. Chyba, że jest to kompleks seksualny. Obie ofiary były kobietami. Naturalnie, lepszy pogląd będziemy mogli sobie wyrobić po następnej zbrodni.

— Na miłość boską, doktorze, niech pan nie mówi tak gładko o następnej zbrodni — wybuchną główny inspektor. — Zrobimy wszystko, co w ludzkiej mocy, by jej zapobiec!

Doktor Thompson umilkł i głośno wytarł nos, jak gdyby chciał powiedzieć: — Ha, róbcie, co chcecie, jeżeli boicie się spojrzeć prawdzie w oczy.

— Widzę, do czego pan zmierza — zwrócił się główny inspektor do Poirot — ale nie wszystko jeszcze dokładnie rozumiem.

— Zadaję sobie wciąż pytanie — podjął Poirot — jak przebiega proces myślowy mordercy. Jak wynika z jego listów, mordercy dla sportu, dla zabawy. Ale jeżeli to nawet jest prawda, męczy mnie, na jakiej zasadzie (pomijając zwykły porządek alfabetyczny) dobiera ofiary?

(Ciąg dalszy nastąpi)

AGATHA CHRISTIE ABC PRZEKŁAD WANDY DEHNEL

— Nie przesadzajmy, panie Poirot — obrużył się Crome. — Niech pan sobie przypomniał Stone-mana z 1929 roku... Pod koniec ten wariat usuwał wszystkich, którzy irytowali go w najmniejszym bodaj stopniu.

— Zgoda. Jeżeli ktoś uważa się za osobistość wielką i niesłuchanie ważną, jest zdania, że powinien usuwać wszystko, co go irytuje. Jeżeli mucha siada panu na czoło raz po raz i laskocze łapkami, co pan uczyni? Będzie się pan starał zabić muchę. Nie powstrzymają pana żadne skrupuły. Pan jest ważny, mucha zupełnie nieważna. Zabija pan muchę i przykrość ustaje. Czyn ten wydaje się panu rozsądny i całkowicie usprawiedliwiony. Ale może być inny powód zabijania much. Może pan na przykład być gorącym zwolennikiem higieny. Mucha jest potencjalnym źródłem niebezpieczeństwa dla ludzkości. Mucha musi zginąć... Podobnie pracuje umysł zwyrodnialca o skłonnościach zbrodniczych. Ale proszę się zastanowić nad przypadkiem, który rozważamy. Ofiary są wybierane w porządku alfabetycznym, a więc zbrodniarz nie morduje ich dlatego, że mu osobiście przeszkadzają. Połączenie tych dwóch kierunków rozumowania stanowiłoby niemożliwy zbieg okoliczności.

— O to chodzi! — wtrącił żywo doktor Thompson. — Dobrze pamiętam pewien przypadek: kie-

Gwałtowne ulewę pokryły wodą stadion, na którym odbywało się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne Württemberg — Szwajcaria „B”. Start do biegu na 110 m przez płotki (jak widać na zdjęciu) odbył się na zalanej wodą łące. Od lewej: Felger (W), Borgula (S), Schuster (W), Riesen (S).

Rekord świata Waerna

W szwedzkiej miejscowości Gäddede rozegrano wczoraj wieczorem międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym m. in. startowali reprezentanci USA, Norwegii, Francji, Wielkiej Brytanii oraz Polacy: Stefan Lewandowski i Janusz Sidło. Głównym punktem programu był bieg na dystansie 1000 m, w którym Szwed — Waern podjął kolejną próbę pobicia rekordu świata. Tym razem atak na rekord zakończył się pełnym sukcesem. Dan Waern uzyskał 2:18,0, a więc o 0,1 sek. lepiej od swego dotychczasowego rekordu. Szwed swym znakomitym czasem zawdzięcza w dużej mierze Stefanowi Lewandowskiemu, który prowadził całą stawkę przez połowę dystansu, dyktując ostre tempo. Polak zajął drugie miejsce w czasie o 1 sekundę gorszym od zwycięzcy.

W rzucie oszczepem Janusz Sidło nie mając groźniejszych rywali zajął pierwsze miejsce. Wszystkie rzuty Sidły były w granicach 74—76 m. Jego najlepszy rezultat wyniósł — 76,79 m. Następni zawodnicy mieli wyniki o ok. 15 m gorsze. Sidło rzucił ze skróconego rozbiegu.

— Przyznaję słuszność inspektorowi Crome — powiedział Poirot.

— Tak, tak... — mruknął doktor.

— Czy w sprawie z Bexhill wypłynęły na wierzch jakieś interesujące szczegóły? — zapytał Poirot inspektora.

— Nic określonego. Kelner z restauracji Splendide w Eastbourne poznał fotografię zamordowanej dziewczyny. Twierdzi, że dwudziestego czwartego wieczorem jadła ona kolację w towarzystwie mężczyzny w średnim wieku, w okularach. Rozpoznał ją także w przydrożnym hoteliku „Pod Szkarłatnym Gońcem”, między Bexhill a Londynem. Podobno była tam o godzinie dwudziestej pierwszej dnia dwudziestego czwartego z mężczyzną ubranym po cywilnemu, ale wyglądającym na oficera marynarki. Obydwa te twierdzenia nie mogą być prawdą, ale każde z nich jest prawdopodobne. Naturalnie wpłynęło jeszcze mnóstwo zeznań, ale to już są zupełnie brednie. Policja nie mogła stwierdzić pochodzenia rozkładu jazdy ABC.

— Jak stąd wynika, inspektorze Crome — powiedział główny inspektor — robi pan wszystko, co w ludzkiej mocy. — A co pan powie, Poirot? Nie nasuwa się panu jakiś nowy kierunek śledztwa?

— Moim zdaniem — odpowiedział wolno mój przyjaciel — chodzi przede wszystkim o najważniejszą wskazówkę: o wykrycie mityngu.

— Przecież to jasne! — zawołał Crome. — Kompleks alfabetyczny. Fachowo tak się nazywa, prawda, doktorze?

— Wiem, wiem — podjął Poirot. — Mamy do czynienia z kompleksem alfabetycznym. Ale dlaczego, właśnie ten kompleks? Szaleniec, przede wszystkim szaleniec, ma zawsze bardzo wyraźne powody, dla których popełnia zbrodnie.